

Cytrusy płyną do Gdańska

Do portu gdańskiego zawinął statek „Gorlice” z ładunkiem ponad 1 tys. ton cytrusów załadowanych w porcie Katanii na Sycylii. W drodze do Gdańska znajdują się następujące statki z owocami cytrusowymi zakupionymi w Grecji, Hiszpanii, Turcji, Izraelu, Libanie i Włoszech. Największe na silnie dostaw cytrusów przewidziane jest w pierwszej dekadzie grudnia. (PAP)



WIELKOPOLSKI

Rok XXI Wyd. AB	Poznań sobota, 27. XI. 1965	Cena 50 gr Nr 282 (6779)
--------------------	--------------------------------	-----------------------------

Jak działać by lepiej gospodarować?

Sesja WRN poświęcona realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR

Zadania rad narodowych województwa poznańskiego w realizacji uchwały IV Plenum KC PZPR były zasadniczym przedmiotem wczorajszej, III Sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Wzięli w niej udział: członek KC, I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak oraz sekretarze KW — Jerzy Gawrysiak i Czesław Kończal.

Po przyjęciu protokołu z poprzedniej sesji, przeprowadzono wybory uzupełniające do Prezydium WRN. W wyniku wyborów wiceprzewodniczącym Prezydium został Wacław Waligóra, dotychczasowy kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa PWRN w Poznaniu.

Referat programowy, stanowiący zasadniczy temat sesji

Uroczystości pogrzebowe królowej Elżbiety

W piątek w godzinach wieczornych zwłoki zmarłej przed kilku dniami królowej belgijskiej Elżbiety przewiezione zostały w kondukcje żałobnym do pałacu królewskiego w Brukseli. Królowa zmarła w swej rezydencji podmiejskiej na zamku Stuyvenberg.

Do czasu pogrzebu, który odbędzie się we wtorek, zwłoki wystawione będą na widok publiczny. W czasie piątkowych uroczystości orszak żałobny zatrzymał się na jedną minutę przed grobem nieznanego żołnierza, gdzie hold zmarłej królowej oddali weterani dwóch wojen światowych i bohaterowie ruchu oporu. W kondukcje wzięli udział członkowie rodzin królewskich z Europy oraz przedstawiciele dyplomatyczni państw akredytowanych w Brukseli. (PAP)

Kondolencje w ambasadzie belgijskiej

Przedstawiciele społeczeństwa polskiego składają w ambasadzie Belgii w Warszawie wyrazy żalu i współczucia z powodu zgonu królowej Elżbiety Belgijkiej.

Przegląd filmów animowanych i dziecięcych

Już na półmetku poznańskiego przeglądu można dokonać wstępnej oceny imprezy. Jest to możliwe zwłaszcza w dziedzinie produkcji dziecięcej, która nie odbiega od najwyższych wymagań i staje się obecnie przedmiotem dla młodych widzów. Dowodem tego może być m. in. wczorajszy pokaz Studia Filmów Rysunkowych z Bielska-Białej, w czasie którego przedstawiono filmy indywidualne oraz seryjne. Uznane najmłodszą widownią zdobyły sobie m. in. cykle „Bolek i Lolek na wakacjach” — zwłaszcza z popularnej serii telewizyjnej utrzymywanej w jednostajnej tonacji czarno-białej. Bielska wyłownia specjalizuje się w produkcji dziecięcej; świadczy o tym również filmy indywidualne. Chyba najlepszym z nich była wczoraj „Chmurka” reż. W. Wajsera, film zrealizowany metodą powolnej animacji przystosowana do poziomu percepcyjnego dzieci.

W zestawie dla dorosłych nie zobaczyliśmy nieszczęśliwego „Kusza” narodzonego na ostatnim Festiwalu Filmów Dziecięcych w Bratysławie. Pokazano na-

fomiast znany już „Za borem, za lasem”, film panoramiczny reż. W. Nehrebeckiego oparty na wzorach łowickiej wycinanki.

— W bielskim studio — powiedział nam wczoraj kierownik literacki wytwórni L. Mech, w studium montażu znajduje się nowy panoramiczny film rysunkowy reż. W. Nehrebeckiego. Będzie to „Wendetta” — makabreska, barwny film animowany zrealizowany w ramach produkcji eksperymentalnej.

Z tegorocznej produkcji Studia, przedstawiono na przeglądzie „Serce” reż. W. Wajsera, odbiegający od klasycznej techniki animacji, film zrealizowany tzw. metodą „repollero”. Wraz z „Uśmiechem” reż. M. Kijowicza film ten pretendować będzie chyba do jednej z nagród poznańskiego przeglądu.

W Sali Wielkiej Pałacu Kultury pokazane zostały wczoraj filmy Studia Małych Form Filmowych „Semafor” z Łodzi. Na seansach dla dzieci zobaczymy m. in. serie: „Przygody Gapiszka” i „Zaczarowany ołówek”. Z filmów dla dorosłych na uwagę zasługują: „Mundur” reż. E. Sturlisa oraz „Koty i kociaki” film lalkowy reż. T. Wilkosa. (wa)

tuwa. Tu na czoło zagadnień wysuwają się kwestie kontraktacji wieloletniej roślin konsumpcyjnych i przemysłowych. Szczególnie baczna uwaga musi zwrócić rady narodowe na koordynację programu inwestycji w rolnictwie, produkcji rolnej, działalności spółdzielni rolniczych itp. Bacznej uwagi rad wymagają zadania w sprawach koncentracji sprzętu rolniczego, czemu dopomóż wprowadzenie szerokiej praktyki tworzenia Międzykółkowych Baz Sprzętu.

W dalszej części referatu — przewodniczący F. Szczerbał omówił rolę rad w dziedzinie inwestycji, podkreślając, że podstawowym ich zadaniem jest aktywne kierowanie polityką inwestycyjną w sprawach programowania, projektowania i wykonawstwa. Oddzielne miejsce poświęcono sprawom gospodarki komunalnej i mieszkaniowej.

Dokończenie na str. 2

Poselskie wnioski w sprawie planu i budżetu

26 bm. upłynął ostateczny termin przekazania Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów dezyderatów, wniosków i poprawek poczynionych przez poszczególne komisje sejmowe w toku analizy projektów planu i budżetu na rok 1966.

Jak wynika z opinii posłów, „resortowe” części projektów planu i budżetu odpowiadają możliwościom i najistotniejszym potrzebom gospodarki narodowej, uwzględniają wiele dezyderatów wysuwanych w ostatnim roku poprzedniej kadencji Sejmu.

Komisje, analizując projekty, mają na uwadze, że zarówno plan jak i budżet — to bilanse, których równowagi naruszać nie wolno, że każdy wydatek wymaga bądź nowych źródeł pokrycia, bądź zrezygnowania z innej pozycji. Niemniej wysunęły one szereg propozycji.

I tak np. Komisja Pracy i Spraw Socjalnych wystąpiła z wnioskiem postulującym dofinansowanie budżetów poszczególnych rad narodowych oraz budżetu niektórych organizacji na cele opieki społecznej. Komisja Zdrowia i Kultury Fizycznej proponuje dofinansować wydatki na wychowanie fizyczne i sport w szkołach, związkach sportowych, ośrodkach Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej i ludowych zespołach sportowych.

Komisje przedstawiły też szereg dezyderatów. Np. Komisja Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego postuluje zapewnienie środków transportowych dla potrzeb melioracyjnych, zwiększenie produkcji deficytowych maszyn rolniczych i części zamiennych, ilości materiałów budowlanych na zaopatrzenie wsi, przyspieszenie organizowania przedsiębiorstw zapewniających wykonanie planu inwestycyjnego w rolnictwie. Kom-

Przyszycie odciętych dłoni

W miejscowości Alexandria, w stanie Wirginia, 47-letniemu Josephowi Weissowi, maszyną do krajania mięsa odcięła obie dłonie. Natychmiast po wypadku, w szpitalu dokonano operacji przyszywania dłoni. Według ostatnich doniesień, krew krąży normalnie, ale na sukces operacji trzeba jeszcze poczekać.

Władysław Gomułka przyjął Prezydium Stowarzyszenia PAX

W związku z dwudziestolecie działalności Stowarzyszenia PAX, w dniu 25 bm. I sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka przyjął Prezydium Stowarzyszenia: Bolesława Piaseckiego, dr Jerzego Hagmajera, Zygmunta Lichniaka, Zygmunta Przetakiewicza, Ryszarda Reiffa i Józefa Wójcika.

W spotkaniu uczestniczyli: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko, sekretarz KC Władysław Wicha i kierownik Wydziału Administracyjnego KC Kazimierz Witaszewski.

PAP

Ostatnia droga prof. M. Michałowicza



W czwartek odbył się w Warszawie pogrzeb wybitnego naukowca i działacza politycznego, współzałożyciela i honorowego prezesa Stronnictwa Demokratycznego, prof. dr. Mieczysława Michałowicza. Kondukt pogrzebowy otworzyły poczyty sztandarowe Komitetów Centralnych SD, PZPR i ZSL. Za trumną zmarłego — posłepowała jego żona Stanisława i najbliższa rodzina. W uroczystościach pogrzebowych wzięli udział prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz członkowie Biura Politycznego, Zenon Kliszko i Ryszard Sirzelecki. W imieniu władz naczelnych Stronnictwa Demokratycznego oraz Frontu Jedności Narodu zmarłego pożegnał prof. S. Kulczyński. Wśród głucho gołkołu werbli trumna opuszczona została następnie do mogiły. Grób prof. Michałowicza pokryły wieńce i wianki kwiatów.

CAF — Telefoto

Odznaczenie polskie dla p. Sue Ryder

W dniu 25 bm. ambasador PRL w Londynie Jerzy Morawski odznaczył panią Sue Ryder Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, przyznany jej przez Radę Państwa. Pani Sue Ryder położyła wielkie zasługi w dziedzinie opieki nad byłymi więźniami obozów hitlerowskich, przede wszystkim nad Polakami.

Na uroczystość przybyła rodzina pani Sue Ryder oraz jej współpracownicy. Obecny był honorowy doradca „Fundacji Sue Ryder”, sir Eric Berthoud. Przybyło też wielu przedstawicieli Polonii brytyjskiej oraz wybitne osobistości brytyjskie. (PAP)

Ludzie — pogódźcie się!

Przeszło 2 tys. kłótni sąsiadów zakończonych zgodą i harmonią — to pokazywał rezultat działających w Łodzi społecznych komisji pojednawczych. Najczęstsze spory (74 proc.) wynikały na tle korzystania ze wspólnych pomieszczeń, 19 proc. spraw dotyczyło lokatorskich „pyskówek”. W pracach komisji uczestniczy ochotniczo przeszło 1,400 osób. Obecnie w Łodzi, która przed 4 lata była inicjatorem organizowania społecznych komisji pojednawczych, rozpoczęły się na zebraniach lokatorskich wybory nowych trzyosobowych zespołów. (PAP)

„Wysoka tama” na Nilu Port Said — Suez — Ismaila

Z trasy podróży E. Ochaba po ZRA

W czwartym dniu wizyty w Zjednoczonej Republice Arabskiej przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab oraz towarzyszące mu osoby kontynuowali podróż po kraju. Kolejnym jej etapem było leżące o prawie tysiące kilometrów na południe od Kairu miasto Asuan.

Miasto to jest dzisiaj symbolem gigantycznego wysiłku podjętego przez rewolucyjny Egipt dla przebudowy ekonomicznej i społecznej kraju. Po wstaje tu Saad el Ali — „wysoka tama” na Nilu.

Wprost z lotniska goście udali się na wschodni brzeg Nilu, na budowę tamy. Tu nastąpiło spotkanie z pierwszą grupą ponad 30-tysięcznej załogi budowniczych. Podobnie jak lud Kairu, fellachowie z

Biza czy mieszkańcy Luksoru — robotnicy Asuanu zgotowali gościom prezydenta Nasera pełną serdeczności i sympatii owację.

Przewodniczący Rady Państwa przeprowadził dłuższą rozmowę z wiceministrem do spraw budowy tamy inż. Genauai oraz pełniącym obowiązki szefa ekspertów radzieckich Kirilem Smirnowem żywo interesując się problemami budowy.

W godzinach popołudniowych goście polscy powrócili do Kairu.

W dniu wczorajszym bawiący z oficjalną wizytą w Zjednoczonej Republice Arabskiej przewodniczący Rady Państwa Edward Ochab oraz towarzyszące mu osoby, udali się do Port Saidu. Po zwiedzeniu miasta, goście polscy odjechali samochodami wzdłuż Suezu do Ismaili. W programie przewidziana była wizyta w fabryce barwników, która wyposaża w urządzenia CEKOP. W zakładach tych zatrudnionych jest 20 Polaków.

W godzinach popołudniowych Edward Ochab powrócił do Kairu, a następnie zwiedził słynne muzeum archeologiczne. (PAP)

Głosy prasy egipskiej

Cała prasa kairska zamieszcza obszernie opisy powitania Edwarda Ochaba, na lotnisku kairskim przez prezydenta Nasera, publikuje liczne zdjęcia z przejazdu z lotniska do Kairu wśród wiwatujących tłumów, jak również ze spotkania w siedzibie prezydenta ZRA a także ceremonii wręczenia odznaczeń. Wszystkie dzienniki opublikowały pełny tekst toastów wygłoszonych w czasie przyjęcia wydanego na cześć polskiego gościa w pałacu Abdin.

Dziennik „Al Achbar” zwraca uwagę na znaczenie rozmów politycznych, rozpoczynających się między obu mężami stanu w Kairze. Pismo podkreśla doniosłość wymiany doświadczeń społecznych oraz opinii na różne zagadnienia międzynarodowe.

Polska jest tematem prasy egipskiej już od kilku dni. Dzienniki publikują reportaże swych specjalnych wysłanników, którzy niedawno odwiedzili nasz kraj. Można ponadto znaleźć wiele informacji z Polski na temat jej życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego. (PAP)

Studencka piosenka po raz czwarty

W piątek 26 bm. pierwszym przeglądem półfinałowym rozpoczął się w Krakowie IV Ogólnopolski Studencki Konkurs Piosenkarzy — impreza, która z roku na rok cieszy się coraz większą uwagą krytyków i fachowców muzycznych w kraju.

W tegorocznym konkursie startuje 21 dziewcząt i chłopców — przedstawicieli środowisk studenckich z całej Polski.

Impreza finałowa połączona z występem laureatów poprzednich konkursów, a więc m. in. Piotra Szczepanika, Zdzisławy Sośnickiej i Jerzego Piwowara, odbędzie się w niedzielę, 28 bm.

Koncert ten prowadzi będzie Lucjan Kydryński. (PAP)

Porozumienie o przepustkach

Wczoraj podpisane zostało oficjalne porozumienie między władzami Berlina zachodniego, a przedstawicielami rządu NRD w sprawie przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego na okres Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Zakazu wszelkich doświadczeń jądrowych domagają się delegacje większości krajów

Z obrad Komitetu Politycznego ONZ

W Komitecie Politycznym XX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ kontynuowano w czwartek dyskusję na temat całkowitego zakazu doświadczeń z bronią jądrową. Przedstawiciele Białoruskiej SRR, Nowej Zelandii i Australii uznali za konieczność jak najszybszego zakazu wszystkich doświadczeń z bronią jądrową, jednocześnie nalegali oni na techniczne podejście do tego problemu.

Przedstawiciel USA, Foster, starał się udowodnić, że inspekcje są konieczne. Bez tego rodzaju inspekcji — powiedział on — USA nie wyraża gotowości zawarcia układu o całkowitym zakazie doświadczeń nuklearnych.

Podczas czwartkowego posiedzenia przemawiali również przedstawiciele Czechosłowacji i Polski.

Delegat Polski wskazał na pilną konieczność rozszerzenia Układu Moskiewskiego na eksplizję podziemną, gdyż dopuszczalność tych prób stwarza po tencjalne niebezpieczeństwo, iż kraje nie posiadające broni jądrowej mogą ją zdobyć. Z ubolewaniem należy stwierdzić — oświadczył delegat Polski,

że mimo ogromnego postępu naukowego w dziedzinie wykrywalności wybuchów podziemnych na przestrzeni ostatnich lat, nie nastąpiła zmiana w stanowisku delegacji amerykańskiej, która nadal domaga się przeprowadzenia inspekcji na miejscu domniemanej eksplozji podziemnej. Delegacja polska uważa, że o wiele bezpieczniej jest polegać na obiektywnych ustaleniach naukowej aparatury, niż na spostrzeżeniach ewentualnych inspektorów.

Podczas czwartkowych obrad Komitetu Powierniczego Zgromadzenia Ogólnego ONZ, delegacja radziecka zaapelowała o użycie wobec rządu Republiki Południowej Afryki środków nacisku — aby zmusić reżim Verwoerda do poszanowania uchwały ONZ oraz o zastosowanie w stosunku do mandataowego terytorium Afryki Południowo-Zachodniej deklaracji o udzieleniu niepodległości krajom i narodom kolonialnym. (PAP)

McNamara zapowiada wzmożenie bombardowań DRW

Sekretarz obrony USA Robert McNamara przed opuszczeniem Waszyngtonu w drodze do Londynu i Paryża oświadczył w czwartek dziennikarzom w Waszyngtonie, że bombardowania Wietnamu północnego będą prowadzone z większą intensywnością. Atakowane będą — dodał — linie komunikacyjne.

McNamara oraz zastępca sekretarza Departamentu Stanu George Ball udali się do Londynu, gdzie przeprowadzą m.in. rozmowy z premierem Wilsonem, ministrem spraw zagranicznych Stewartem i ministrem obrony Healeyem.

Z Sajgonu donoszą, że dowództwo wojskowe USA w Wietnamie południowym wydało drastyczne zarządzenia w celu opanowania epidemii malarii w jednostkach amerykańskich. Ze Stanów Zjednoczonych przysłano specjalną ekipę lekarzy. (PAP)

Przenośne kotłownie zdały egzamin

Brzeskie Zakłady Przemysłu Terenowego opanowały w skali przemysłowej — produkcję specjalnych agregatów, które — zastępując stałe kotłownie — służą do ogrzewania szpitali, pralni, łaźni, kolejowych wagonów itp. Do końca br. Brzeg da 30 takich agregatów, w przyszłym roku — 50, a w najbliższych latach liczba ta wzrośnie do 500. Kocioł przepływowy WB-2 — taka jest nazwa agregatu — opalany jest ropą, a jego eksploatacja jest tańsza w stosunku do węglowych, gdyż stopień wykorzystywania ciepła jest czterokrotnie wyższy (wynosi ponad 80 proc.) niż w najlepszych kotłach parowych.

Przenośne kotłownie ważą 700 kg. Do zalet kotła — jest on całkowicie zautomatyzowany i nie wymaga stałej obsługi — zalicza się także zdolność szybkiego osiągnięcia maksymalnej wydajności, tj. 200 kg. pary na godzinę. Kotły te będą budowane w różnych wersjach — w zależności od przewidywanego zastosowania. (PAP)

Kiedy kolejny zamach?

Mobutu marzy o władzy przez następne 5 lat

W piątek pułkownik Leonard Mulamba, desygnowany przez Mobutu na stanowisko premiera, przystąpił do gorących konsultacji z przedstawicielami 21 prowincji na temat sformowania nowego gabinetu. Poprzednio Mobutu wydał dekret oświadczając, że każda prowincja oraz dystrykt federalny Leopoldville, będą reprezentowane w nowym rządzie. Gabinet ma być sformowany w sobotę, a później ma nastąpić jego zatwierdzenie przez parlament.

W czwartek członkowie parlamentu zostali poinformowani, że nowy prezydent Mobutu zamierza rządzić krajem przez najbliższe 5 lat. Ogólnie przypuszcza się, że oznacza to przejęcie całkowitej władzy w rządzi centralnym oraz władzach prowincjonalnych przez wyższych oficerów. Komunikat o wprowadzeniu nadzwyczajnego reżimu został odczytany przez przewodniczącego senatu, Mundingav'a, członkiem obu izb parlamentu, którzy zebrał się na wspólnej sesji.

Deklaracja ta, podpisana przez Mobutu, zawierała poważną liczbę poprawek konstytucyjnych, które umożliwiają generałowi przejście władzy prezydenta. Deklaracja określała również sposób powoływania nowego rządu, sądu konstytucyjnego oraz organizację parlamentu. (PAP)

Nowe rodzaje broni brytyjskiej zakupią Niemcy zachodnie

Po rozmowach von Hassela w Londynie

W Londynie zakończyły się rozmowy zachodnoniemieckiego ministra obrony von Hassela z jego brytyjskim kolegą Denilem Healeyem. Rozmowy te dotyczyły problemów organizacji paktu północno-atlantycznego oraz sprawy dalszych zakupów broni brytyjskiej przez Niemcy zachodnie dla pokrycia rosnących kosztów utrzymania brytyjskiej Armii Renu stacjonującej w NRF.

W czwartek wieczorem opublikowano komunikat, z którego wynika, że Niemcy zachodnie zakupią nowy rodzaj broni brytyjskiej — specjalne ruchome urządzenia radarowe zdolne do wykrywania i lokalizacji moździerzy przeciwnika. NRF zamówiła już 25 tego typu urządzeń, które mogą ustalić trasę lotu pocisków moździerzowych oraz miejsce skąd je wystrzelono. Zamówiono także dwa pojazdy amfibie znane jako „Stalwart” przy pomocy których urządzenia te będą dostarczane na pozycje bojowe.

Von Hassel opuścił w piątek rano Londyn udając się drogą lotniczą do Paryża. Równocześnie do stolicy W. Bry-

tanii przybędzie amerykański minister obrony Robert McNamara. Ministrowie obrony krajów NATO z wyjątkiem Francji, Portugalii i Norwegii spotkają się w sobotę w Paryżu na specjalnej sesji poświęconej problemom tej organizacji. (PAP)

60 - lecie urodzin biskupa A. Wantuły

26 bm. społeczeństwo ewangelickie i hierarchia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w PRL obchodzą 60-letnie urodziny swego biskupa, dr. Andrzeja Wantuły, zwierzchnika tego kościoła, wiceprezesa Światowej Federacji Kościołów Luteranckich oraz znanego w międzynarodowych kołach kościelnych działacza społecznego i pokojowego. (PAP)

W usługach zmiany na lepsze?

Zapowiedzi Komitetu Drobnej Wytwórczości

Opracowany przez Komitet Drobnej Wytwórczości program rozwoju usług w roku przyszłym zapowiada dalsze zmiany na lepsze w tej dziedzinie.

W stosunku do przewidywanych wyników w br., usługi dla ludności w 1966 r., świadczone przez jednostki społeczne, mają wzrosnąć o 13 proc. i osiągnąć wartość prawie 5 mld. zł. Wyższe tempo rozwoju zakłada się w regionach odczuwających brak zakładów usługowych. Np. w województwach warszawskim i szczecińskim przewiduje się wzrost usług prawie o 25 proc., we wrocławskim i lubelskim o przeszło 17 proc.

Różnie kształtuje się też przyrost w poszczególnych branżach. Najbardziej rozwijane będą poszukiwane przez ludność usługi w zakresie te-

• Nowoczesność i wyższa jakość • Skrócenie cyklu i terminowość • Stabilizacja i obniżka kosztów

Prof. K. Secomski o nowych zasadach działalności inwestycyjnej

W myśl wytycznych IV Plenum KC PZPR Rada Ministrów uchwaliła ostatnio liczne zmiany w systemie planowania i zarządzania, w tym również w dziedzinie inwestycji. Na ten temat zastępca przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów prof. dr. Kazimierz Secomski, udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP red. Tadeuszowi Sapocińskiemu.

Zmiany polegają z jednej strony na dalszym wydatnym przyspieszeniu i stabilizacji procesów inwestycyjnych, a z drugiej — na rozwinięciu ekonomicznych podstaw działalności inwestycyjnej — oświadczył m. in. K. Secomski. Ocenił, iż w planie na 1966 r. zakres inwestycji centralnych w przemyśle zostanie zmniejszony o ok. 20 proc. na rzecz inwestycji zjednoczeń. Również w r. 1967 kierunek ten (przesuwanie nakładów z grupy inwestycji centralnych na rzecz inwestycji zjednoczeń) będzie kontynuowany, przy utrzymaniu zakresu inwestycji własnych przedsiębiorstw.

Wskazując, że przesunięcia te nie następują równomiernie we wszystkich resortach prof. Secomski zaznaczył, iż obecna reforma zakłada dwa etapy realizacji, z których pierwszy wchodzi w życie obecnie, drugi zaś przypadnie w zasadzie już na rok 1967.

— Czy zmiany i przegrupowanie nakładów oznaczają jakieś ograniczenie zadań ministerstw?

— Problem ten ujmujemy inaczej: ministerstwa powinny w zasadniczy sposób zmienić charakter swej działalności, wydatnie zmniejszając zakres czynności operacyjnych i bezpośredniego zarządzania, przeuwajac główny ciężar swej pracy w kierunku prowadzenia samej polityki inwestycyjnej. Zamiast bezpośredniego zajmowania się licznymi inwestycjami w terenie, trzeba koncentrować uwagę na kapitalnym problemie lepszego projektowania i kosztorysowania oraz realizacji całości inwestycji, jak również późniejszego ich wykorzystywania.

Wzmocnienie ekonomicznych podstaw działalności in-

westycyjnej dotyczy przede wszystkim dalszego wdrażania w praktykę — rachunku ekonomicznego efektywności inwestycji. Rzecz w tym, aby zjednoczenia, następnie zaś ministerstwa, zakończyły prace nad prawidłowym sformułowaniem założeń generalnych inwestycji dla poszczególnych branż.

Wymaga to ujmowania zagadnień inwestycyjnych na tle całości zadań rozwojowych poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Każde zjednoczenie jest gospodarzem danej branży, a jednocześnie czynnikiem najbardziej odpowiedzialnym za

wszechstronne zaspokojenie potrzeb wewnętrzno-rynkowych oraz za wykonanie zadań w dziedzinie handlu zagranicznego (eksport). Łączy się to z pełnym wykorzystaniem zdolności produkcyjnych oraz z zapewnieniem możliwości zmodernizowania wielu zakładów i zbudowania obiektów nowych, co wymaga oddania w ręce zjednoczenia decyzji lub głównej inicjatywy w dziedzinie potrzebnych środków inwestycyjnych. Równocześnie, w oparciu o programy rekonstrukcji, musi być obecnie położony wielki nacisk na wprowadzanie nowej techniki. Zjednoczenie i przedsiębiorstwo powinny w jak najszerszym zakresie wykorzystywać przyznane im uprawnienia i środki dla zapewnienia nowoczesności i wyższej jakości produkcji, co z reguły — obok postępu organizacyjnego — pociąga za sobą znaczne nakłady modernizacyjne.

— Jak wiążą się wszystkie te reformy ze zmianami zasad finansowania inwestycji?

— Prof. Secomski przypominał, że od najbliższego roku, z wyjątkiem nielicznej grupy ok. 50 inwestycji priorytetowych, wszystkie nowe rozpoczynane inwestycje centralne będą finansowane nie z dotacji budżetowej, lecz w oparciu o nieoprocentowany kredyt bankowy.

Jeśli chodzi o spłacanie kredytu, to przy jakichkolwiek zakłóceniach prawidłowego toku inwestowania, stosować się będzie sankcje ekonomiczne (oprocentowanie, pokrywanie ze środków własnych przekroczeń itp.). Poważnie rozszerzy się także finansowanie inwestycji zjednoczeń i przedsiębiorstw ze środków własnych, przy traktowaniu kredytu bankowego przede wszystkim, jako źródła uzupełniającego. Wreszcie — trzeba podkreślić — duże znaczenie ekonomiczne wprowadzenia oprocentowania środków trwałych w większości gałęzi przemysłu w wysokości 5 proc. i 2,5 proc. w zależności od obecnego poziomu rentowności.

W zakończeniu K. Secomski oświadczył: generalna myśl, przyświecająca przeprowadzanym zmianom — to: nowoczesność i wyższa jakość w inwestycji; skuteczny wpływ na skrócenie cyklu i poprawę terminowości oddawania obiektów do użytku; stabilizacja kosztorysów inwestycyjnych i obniżka kosztów oraz wszelkie wzmacnianie ekonomicznych podstaw procesu inwestycyjnego.

Drugi pogrzeb Iwana Groźnego

Przed kilku dniami odbył się drugi pogrzeb cara Iwana Groźnego, który panował w Rosji do roku 1584. W czasie prac remontowych w soborze archangielskim na terenie moskiewskiego Kremla postanowiono otworzyć grobowiec cara i dwóch jego synów, Iwana i Fiodora. Okazało się, że Iwana Groźnego pochowano w mniszej sutannie, a jego synów w ozdobnych kaftanach. Antropologzy dokładnie zbadali czaszkę cara, by ustalić jego wizerunek. Cara złożono ponownie do grobu, a wraz z nim metalowy pojemnik, zawierający dokumenty relacjonujące przebieg ostatnich badań. (PAP)

III Sesja WRN

Dokończenie ze str. 1

W dyskusji radni omawiali kwestie zmian w planowaniu i zarządzaniu. O palącej potrzebie koordynacji mówił jeden z radnych, posługując się przykładem Fabryki Żarówek w Pile, która musi sprowadzać szklane bałoniki aż ze Szczakowej (400 km), gdy w pobliżu znajduje się Huta Szkła w Ujściu, mogącą podjąć się tej produkcji. Z dziedziny koordynacji łączy się również problem produkowania na miejscu, w pobliżu budów — wszystkich prostszych elementów prefabrykacyjnych, celem uniknięcia kosztownego transportu z wytwórni. Podobnie zbędne wydaje się również sprowadzanie z odległych rejonów żwiru budowlanego, bowiem wiadomo, że mamy własne zasoby kruszywy. Potrzeba jednak badań geologicznych i długofalowego programu eksploatacji.

Praktyka przedsiębiorstw budowlanych pozostawia sporo do życzenia, gdy chodzi o współdziałanie. Zwłaszcza niepokojące jest zjawisko coraz większego rozdrabniania robót między licznymi podwykonawcami. Pod pretekstem specjalizacji, jedną robotę — mowa o dużych budowach — wykonują dziesiątki przedsiębiorstw, co uniemożliwia inwestorom sprawne nadzorowanie. Do zarządzania, przede wszystkim w budownictwie, trzeba szerzej wprowadzać nowoczesne metody organizacji pracy, a zwłaszcza metodę „PERT”. Nie sprzyja sprawnemu zarzą-

daniu — mówili radni — brak kadr ekonomistów i techników. Jednocześnie wiadomo, że zajmują oni różne stanowiska, mające niewiele wspólnego z ich kwalifikacjami. W niewłaściwych porach zatrudnia się siły fachowe i pomocnicze, w wyniku czego wybitni specjaliści wykonują czynności z zakresu prac referen-talnych czy gościnnych.

Nadto Rada zatwierdziła uchwałę Prezydium WRN o powołaniu na stanowisko kierownika Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa — Janusza Grajewskiego.

W dyskusji zabierali głos: Wiesława Samolewska, Anna Tyczyńska, Leon Józefowiak, Kazimierz Graczyk, Czesław Dzikowski, Irena Koralewska, Kazimierz Fedyk, Jerzy Mikosiewicz, Karol Mazur, Józef Szymczak, Marian Gatniejewski, Czesława Wojciechowska, Alojzy Napieček, Regina Kowalska, Jan Budnik, Wacław Babczyński, Walenty Kołodziejczyk.

Rada przyjęła wniesione poprawki, a następnie uchwaliła program działania rad narodowych województwa polskiego w zakresie zabezpieczenia realizacji Uchwały IV Plenum KC PZPR. (zm)

Dziś i jutro serwis informacyjny opracował: Feliks Bilos.

Hanoi — miasto mężne i niewzruszone

Piątkowa „Prawda” zamieściła reportaż swego korespondenta, I. Szczedrowa o życiu Hanoi — milionowej stolicy Demokratycznej Republiki Wietnamu.

Nie ruszają — jak dotąd — miasta, imperialiści amerykańscy podejmują próby zdławienia go za pomocą blokad — stwierdza korespondent. W ostatnich czasach systematycznie bombardowane są wszystkie główne linie komunikacyjne łączące stolicę z innymi okręgami kraju oraz leżące w pobliżu większe obiekty przemysłowe. Coraz bliżej Hanoi wybuchają amerykańskie bomby. Część mostów została zniszczona, czasem piratom powietrznym udało się zniszczyć poszczególne odcinki dróg, ale mija niewiele godzin, czy dni i znów po drogach tych jeżdżą samochody, do wszystkich pobliskich stacji odchodzi pociągi.

Nad przedmieściami Hanoi samoloty amerykańskie rozrzucają ulotki. Miasto jednak zachowuje spokój, pozostaje mężne i niewzruszone, zdecydowanie walczą aż do zwycięstwa.

Mieszkańcy Hanoi pilnie śledzą wydarzenia w kraju. Wszędzie umieszczone są głośniki, często

można zobaczyć czarne tablice szkolne, na których kieda wypisano wiadomości o ostatnich walkach i innych wydarzeniach dnia.

W Komitecie Miejskim Partii Pracujących Wietnamu, który jest sztabem bojowym stolicy — od rana do późnego wieczora widać pracę: tu podejmowane są decyzje o przebudowie życia miasta, zgodnie z nową sytuacją.

Na przykładzie wielkich zakładów mechanicznych w Hanoi, korespondent „Prawdy” ilustruje, jak obecnie pracują robotnicy Hanoi.

Część robotników wcielono do wojska, niektóre wydziały ewakuowano. Kwalifikowanych robotników zastępują uczniowie. Ale nawet w tej skomplikowanej sytuacji, tempo wzrostu produkcji nadal się nasila.

Po zmianie, robotnicy idą na dyżur w punktach obrony przeciwlotniczej, albo na szkolenie wojskowe i polityczne. W ciągu krótkiego czasu wielu z nich nauczyło się obsługiwać skomplikowaną broń. Są to ochotnicy, żołnierze oddziałów samobrony ludowej. (PAP)

Ataki z Węgier Dla nas nic nowego

Węgry z żywym zainteresowaniem śledzą posunięcia w naszej gospodarce. Z rozmów z nimi wynio-
wałem, iż borykają się z podobnymi i my problemami: z niedostatkiem planowania i zarządzaniu, nieefek-
tywnym często działaniem bodźców ekono-
micznych, zbyt długim i zawilum pro-
cesem wdrażania postępu technicznego.
Podobnie jak i my, eksperymentują.
Są w tej materii dalej zaawansowa-
ni niż my? Myślę, że nie.

Historia powojennego rozwoju gospo-
darczego Węgier jest zbliżona do naszej:
pierw odbudowa, potem centralizacja
decyzji, sił i środków w celu szyb-
kiej industrializacji kraju oraz socjali-
zacji rolnictwa (uwiecznionej tam suk-
cesem), potem dysproporcje między dy-
namiką wzrostu produkcji przemysłowej
i rolniej, stagnacja stopy życiowej.
Najpóźniej, po roku 1956, czasem zryzako-
wany lecz niestanny proces zmian na
polu zmian trwających do dzisiaj.

Co Węgry chwycili się na początku
tego procesu? Po co? Jak i my, po-
dobnie rozluźnili nadmierną centraliza-
cję zarządzania, ograniczyli liczbę wska-
źników dyrektywnych, dali więcej upra-
wień przedsiębiorstwom i ich załogom.
Wszystko co można dla zwiększe-
nia i wzbogacenia produkcji rynkowej
odczuwalnego podwyższenia stopy ży-
ciowej ludności.

Przemysł lekki był na Węgrzech tym
przemysłem, który pierwszy uzyskał
większość nowych, nieznanych przed
wojną uprawnień. Stał się swego rodzaju
próbką doświadczenia, którego po-
dobnie jeden obserwował z obawą,
drudzy z nadzieją. Już w latach 1958—
1959 w przemyśle tym poczęły obowiązy-
wać tylko 4 wskaźniki dyrektywne:
rentowność, bilans na zatrudnionego, wiel-
kość zysku, sumy nakładów inwesty-

cyjnych oraz ilości i wartości eksportu.
W owych czasach była to rewolucja.

Przemysł wykazał, że bez prowadze-
nia za rączkę może pracować efektyw-
nie. W krótkim czasie na półki sklepo-
we trafiło wiele atrakcyjnych towarów,
radikalnie zmalała ilość produkcji „nie-
trafionej” w gusty klientów, zwiększył
się eksport i zysk. Niektóre, w pełni wy-
próbowane doświadczenia tego prze-
mysłu, zaczęto przenosić na inne dzia-
łalności życia gospodarczego. Były to jed-
nak wszystko posunięcia wyrwykowe,
doraźne — podczas gdy ekonomika po-

Od specjalnego wysłannika

dobna jest do systemu naczyń połączonych i wymaga zmian kompleksowych.

Takie kompleksowe zmiany przepro-
wadzone zostały na Węgrzech w syste-
mie zarządzania; w latach 1963—64 na-
staąpiła reorganizacja przemysłu, mająca
na celu koncentrację jednorodnej lub
zbliżonej do siebie produkcji w branżo-
wych przedsiębiorstwach wielozakłado-
wych. Przedsiębiorstwom tym dano praw-
o nieodpłatnego przesuwania maszyn i
sprzętu z jednego zakładu do drugie-
go i nałożono na nie obowiązek dbania
o to, by wytwarzane wyroby, nowocze-
snością i ceną nie ustępowały wzorom
z zagranicą. Wyniki ekonomiczne tej
operacji nie są jeszcze w pełni znane.
Opowiadano mi, że z 800 mniejszych
przedsiębiorstw, stworzono 250 więk-
szych i że zaoszczędzono wiele forntów
na etatach dyrektorów, sekretarek itp.
Te wielozakładowe przedsiębiorstwa na-
zywa się tu w potocznym języku: so-
cjalistycznymi koncernami.

Ponieważ natura poskapiła Węgrom
(prócz boksytu), szeregu niezbędnych
gospodarcze surowców, kraj ten musi je
kupować za granicą. Stąd rozwój handlu
zagranicznego stał się tam sprawą gar-
dłową. W przemyśle uruchomiono więc
specjalne bodźce ekonomiczne, nakłania-
jące załogi do podejmowania produkcji
na eksport, bądź do oszczędzania impor-
towanych surowców. Zwiędzając węgier-
skie fabryki, zdążyłem zauważyć (na
wielu drobnych przykładach zachowania
się tamtejszych robotników), że bodźce
te „grają”. Materiałami gospodaruje się
niezwykle racjonalnie, a nawet oszczęd-
nie. Zwykły stalowy wiór jest zbierany
tak skrupulatnie, jak u nas np. resztki mie-
dzy czy cyny.

Mimo tych cząstkowych usprawnień —
a może właśnie dlatego, że widoczne
były ich pozytywne rezultaty — dojrze-
wała koncepcja zmian dalej idących.
Przez kilka ostatnich lat na Węgrzech
toczyła się, właściwie permanentnie dys-
kusja ekonomiczna. W roku ubiegłym,
przy Komitecie Centralnym partii, po-
wołano do życia 11 specjalistycznych ze-
spółów roboczych, którym powierzono
zadanie opracowania projektu „nowego
modelu” gospodarczego kraju. W paź-
dzierniku mówiono mi, że komisje koń-
czą opracowywanie też do tego modelu,
i że w początku przyszłego roku te-
ż mają się stać przedmiotem obrad KC
partii. Jak z tego wynika, my w Polsce
jesteśmy nieco dalej zaawansowani w
tych sprawach.

Prasa węgierska jest bardzo powścią-
gliwa w publikowaniu nowinek z prac
komisji opracowywujących „tezy”. Z tego
jednak, co już ogłoszono, wynika, że na
warsztacie komisji leżą te same pro-
blemy, co u nas przed rokiem: koniecz-
ność powszechnego odejścia od wskaźni-
ka produkcji globalnej w planowaniu,
zmiana sposobów finansowania produk-
cji i inwestycji, zgranie interesów załóg
z interesami społeczeństwa, nowocze-
sność produkcji itp.

A więc dla nas — nic nowego.

PIOTR CHOJNACKI

Poznański kandydat do lauru „Złotego Kłosa”

Rozmowa z Eugeniuszem Paukztą

Do raz czwartego czytelnicy oło-
sują na swoje ulubione
książki w wielkim ocólnio-
wym konkursie-plebiscycie li-
terackim pod nazwą: „Złoty kłosa”.
Autora, srebrny dla czytelnika.
Na centralna liście najbardziej
popularnych książek wśród
czytelników po raz drugi załozono
nowy utwór pisarza poznań-
skiego — Eugeniusza Paukztę,
który wielokrotnie listę — nowa
książka Gerarda Górnickiego,
doborowym aronie, obok ksia-
żki lwaskiewicza, Nalkowskiej,
Kondowskiego i Zukrowskiego,
„Złotego kłosa” ubiegać
będzie powieści Paukztę „Wra-
nie” i „Pogranicze”. Autora
poprosiliśmy z tej okazji o
nieśło rozmowy. Tym razem
o książkach i literaturze,
o własnym o czytelnictwie i czy-
telnicach, kontaktach z nimi i
o innych związkach pisarza z
czytelnictwem.

— Jest Pan pisarzem bardzo
chętnie czytany przez
szerokie kręgi, cieszącym się
niech dużym kredytem za-
słania. Jaka droga trafia
Pan w nurt problemów in-
teresujących odbiorcę, od-
powiadających jego wyobra-
żeniom o życiu i o świecie?

— Można wiele mówić o po-
słannictwie sztuki dla sztuki i
wielkiej roli eksperymentu.
Ale pewno są to sprawy nie bez
zaczynienia, ale w ostatecznym
wyniku rzecz sprowadza się
przecież do czegoś zupełnie in-
nego. Wtedy dopiero sztuka
naprawdę głęboki sens, gdy
opiera się o szerokie związki
z ludźmi, z życiem. Osobiście
chętnie piszę właśnie dla ludzi.
Każdego roku co najmniej
cztery miesiące spędzam poza
miastem, szukając płaszczyzn
związania ze sprawami kra-
ja. Lubie zaszyć się w jakiejś
podowisko: ludzi lasu, majęcych
młasteczki czy też wsi. Rów-
nie dobrze czuję się pośród
młolarzy w Puszczy Piskiej,

pośród rybaków na kosza-
lińskich wodach jak i w środo-
wisku uniwersyteckim. Sto-
sunki z ludźmi staram się o-
pierać na płaszczyźnie szcze-
rego zwierzchnia, współprzeży-
wania, odczytywania tego
wszystkiego co im „w duszach
gra”. A z kolei wsparty o po-
dobne zaplecze doświadczeń,
usiłuję treść ich ukazać w
swoich książkach. Usiłuję tak-
że pisać o sprawach niedopo-
wiedzianych do końca. Ciągłe
pokutuję u nas tematy „tabu”,
o których nie mówi się całej
prawdy, gdy tymczasem mó-
wienie o tym jest ludziami po-
trzebne, rozładuje niejedne
zaplecze kompleksy. Krag ta-
kich właśnie zagadnień obe-
muje m. in. moje „Wrastanie”.

— Mimo iż nie cofa się
Pan przed ukazywaniem
ciemnych stron życia, w
książkach Pana zaznacza się
przecież wyraźny optymizm.
Być może, że właśnie i ten
optymizm przyciąga czytel-
ników do Pańskich książek?

— Któryś z krytyków na-
zwał mnie „uśmiechniętym
realistą”. Sądę, że obok szcze-
rości i prawdy, optymizm i u-
śmiech najbardziej po prostu
potrzebne są ludziom. Widocz-
nie jest nieco tych spraw w
moich książkach, skoro stają
się one ludziami potrzebne, czy
tają je, wdzięcznie notują w pa-
mątku.

— Często miewa Pan spot-
kania autorskie z czytelnikami.

kami. Co dają one Panu ja-
ko pisarzowi? Czy ceni Pan
sobie głosy swoich odbior-
ców?

— Instytucja spotkań autor-
skich, znana jeszcze i przed
wojną, znalazła obecnie zasto-
sowanie na bardzo szeroko-
skale. Frekwencja na podob-
nych spotkaniach stale wzra-
sta, a ich funkcja społeczno-
kulturalna jest niewątpliwie
bardzo duża. Osobiście wyso-
ko sobie cenię dobrze zorgani-
zowane spotkanie z czytelnikami.
Może dlatego tym bar-
dziej drażnią mnie źle przygo-
towane, odfajkowane — bo i
takie się zdarzają. Spotkanie
z czytelnikami trzeba trakto-
wać bardzo poważnie. Nie mo-
że ono polegać też tylko na
odczytaniu fragmentów książki
i na zdawkowym ich skomen-
towaniu. Powinny one przy-
bierać formę obopólnych zwie-
rzeń, swobodnej, serdecznej
rozmowy. Słyszysz się niekiedy,
iż wieczory autorskie niewiele
przynoszą pisarzowi korzyści.
W odniesieniu do tych czy o-
wych pojedynczych spotkań
może to nawet być słuszne.
Ale w sumie, gdy spotkań po-
dobnych ma pisarz więcej, o-
każe się, iż pogłębiają one zna-
jomość ludzi, pokazują nowe
środowiska, stają się świet-
nym, pobudzającym twórczo-
ści elementem poznawczym. Trzeba

wszakże zdawać sobie sprawę,
że przy poważnym traktowa-
niu ich wymagają one od pi-
sarza ogromnej koncentracji i
dużego wysiłku. Ze są one
ciężką pracą.

— Często gości Pan na
wieczorach autorskich w ma-
łych środowiskach wiejskich
i małomiasteczkowych. Jak
ocenia Pan aktualną bazę
czytelniczą i stan wiedzy li-
terackiej na wsi?

— Na wsi i w małych mia-
steczkach dokonują się obec-
nie ogromne przeobrażenia kul-
turalne bardziej tam dostrze-
galne niż w wielkich ośrodkach.
W wielu miejscowościach zetknąłem się w czasie
spotkań z zaskakująco wyso-
kim wyrobieniem czytelnik-
czym, z takim dostrzeganiem
problemów i obyciem literac-
kim, jakie nie zawsze uda się
zaobserwować nawet w skupi-
skach inteligentnych. A jeśli
niekiedy ludziom tym brak
jeszcze wiedzy i literackiej o-
glady, to zdobywają się oni jed-
nak na wielką trzeźwość w wi-
zieniu węzłowych zjawisk i
problemów. Ich zastrzeżenia
czy też uznanie w stosunku do
literatury współczesnej z regu-
ły są dobrze argumentowane.
I to chyba jest bardzo waż-
ne, że czytelnik staje się nie-
jako współpartnerem pisarza,
a nie tylko biernym odbiorcą.

Rozmawiał:

OLGIERD BŁAŻEWICZ

0 podziale bochenka raz jeszcze

W „Głosie Tygodnia” (3 X br.) opublikowaliśmy artykuł
pt. „Bochen chleba dzielony sprawiedliwie”. Polemi-
zowaliśmy tam z Czytelnikiem, który w liście do re-
dakcji wyraził pogląd, iż podwyżka cen za zboże preferuje
i tak dostatnio żyjącą już wieś. W naszym artykule starali-
śmy się wykazać niesłuszność tego rodzaju poglądów, które
wynikają bądź z nieznajomości złożonej problematyki wsi
współczesnej, bądź — co gorsza — z wyznawanej jeszcze tu
i ówdzie zasady nierówności społecznej, w odniesieniu do
mieszkańców wsi.

W związku ze wspomnianym artykułem, wpłynęło do re-
dakcji kilka listów, których autorzy ustosunkowują się do
poruszanych problemów.

„Nie mogę zrozumieć Pańskiego artykułu o podziale bo-
chenka chleba” — pisze Tadeusz K. (nazwisko nieczytelne)
z Poznania. Nietrudno sobie wyobrazić, dlaczego ludzie na
wsi (Podolany, Suchylas itp.), na polyskujących meblach sie-
dzą.”

Naszym zdaniem, podawane przykłady podpoznańskich
wsi są niewłaściwe. Jest bowiem zasadnicza różnica między
typowym chłopem-rolnikiem, a podmiejskim „badylarzem”,
korzystającym z wyjątkowej koniunktury na warzywa i o-
woce. Nado trzeba wziąć pod uwagę, że uprawy ogrodnic-
ze, to forma gospodarki intensywnej, bardzo pracochłonnej,
ale też — dzięki temu — bardziej dochodowej. Ten rodzaj
produkcji jest na całym świecie wysoko opłacalny. Trudno
jednak polemizować z Tadeuszem K., który, jako koronny
argument, wysuwa fakt, że przed wojną płać za jajko
przez cały rok po 5 groszy za sztukę. I niewiele obchodzi go
fakt, że chłop otrzymywał za jajko 3—4 grosze, płać jed-
nocześnie za pudełko zapalek 5 groszy; że lekarze-społeczni-
cy alarmowali opinię społeczną masowym niedożywieniem
dzieci, o szalejącej na wsi „grypie” (czytaj gruźlicy).

Rzeczowością i troską o prawidłowy układ i bieg spraw
społecznych, nacechowany jest natomiast list Stanisława Je-
zierskiego z Poznania. Autora listu cieszy niewątpliwie a-
wans wsi:

„Faktem jest — pisze — że rolnikom powodzi się obecnie
lepiej, że w wielu wsiach widoczny jest postęp, dobrobyt,
dostatek”. Stanisława Jezierskiego niepokoi natomiast pro-
blem, czy rosnące dochody wsi — choć i wydatki, zwłaszcza
na inwestycje, są tam duże — nie rozbudzą nadmiernych a-
petytów konsumpcyjnych jej mieszkańców.

Wydaje się, iż obawy naszego Czytelnika co do „niebez-
pieczeństwa zaburzeń rynkowych”, wywołanych nadmier-
nym popytem wiejskiego klienta, mają swe źródło w tym,
że wszyscy zwykliśmy patrzeć na kształt przyszłości przez
pryzmat trudności i braków dnia dzisiejszego. A przecież
warto przypomnieć, że zaledwie 10 lat temu tłoczyliśmy się
w kolejkach, żeby kupić radio; talony na palniki wydawały
związki zawodowe, jako nagrody dla najlepszych pracowników;
ba, kupno zwykłego garnka czy wiadra, wymagało nie
lada zabiegów. Dzisiaj, na szczęście, możemy zapomnieć o
tamtych latach powszechnego niedostatku. A jak będzie za
lat 10? Zapewne obecne nasze kłopoty i braki wspominać
będziemy podobnie, jak dzisiaj — tamte sprzed lat kilkun-
astu. Tymczasem zaś niedostatki wsi są tej miary, że upłyne
wiele lat, zanim będą mogły być w pełni zlikwidowane, a
w niektórych dziedzinach tylko umniejszone. Pisaliśmy
w pierwszym artykule, ile to jeszcze zrobić trzeba, by wyrów-
nać standard miasta i wsi, a nawet poziom życia poszczegól-
nych gromad między sobą, by zlikwidować wielowiekowe
zaniedbania i nabrzmiałe potrzeby.

Weźmy chociażby potrzeby budowlane. Badania, przepro-
wadzone w 1960 r. przez Instytut Organizacji i Mechanizacji
Budownictwa wykazały, że dla bieżącego zastępowania bu-
dynków zużywających się w normalnej eksploatacji, winno
się corocznie stawiać około 280 tysięcy różnych obiektów
wiejskich.

Na podstawie tych i innych obliczeń, zaplanowano na bie-
żącą pięcioletkę następujące zadania budowlane na wsi:
w 1961 roku — 119,6 tys. obiektów, a w latach następnych
kolejno: 141,1; 166,7; 198,5, oraz w 1965 r. — 234,5 tysięcy
obiektów.

Niestety, realizacja budownictwa wiejskiego nie przebie-
gała tak jak zakładał plan. Według danych GUS, w ubie-
głych czterech latach zbudowano w kraju: w 1960 r. —
86.400 obiektów, a w latach następnych kolejno: — 84.350,
70.690, 76.270. Liczby te wykazują, że suma wzniesionych
budynków zmalała w roku 1964 w stosunku do roku 1960 o
około 12 proc. Widać tu również współzależność między po-
ziomem dochodów wsi, a tempem budownictwa (największy
spadek w trudnym, pełnym napięć w całej ekonomice, roku
1963). Nie perspektywa zaspokojenia potrzeb inwestycyjnych
stanowi więc naszą troskę, lecz zbyt powolne tempo ich
realizacji.

A przecież, poza budownictwem, istnieją nie mniejsze po-
trzeby w zakresie mechanizacji, melioracji, nawożenia, ho-
dowli zarodowej i nasiennej — słowem wszystkiego, co
składa się na rolnictwo, prawdziwie nowoczesne i wysoko-
wydajne. Gdy zaś chodzi o dochody rolników, to pomijamy
tu już takie aspekty sprawy, jak: wkład pracy, czasu i sił
rolnika. Trzeba przecież wziąć pod uwagę dzień pracy, któ-
ry nigdy nie ogranicza się do 8 godzin, a w którym uczestni-
czy cała nieraz rodzina, a także osobiste ryzyko produkcji,
brak świadczeń socjalnych, ryzyko, choroby itp. Pomyślmy,
może dopiero teraz dochody rolnika są proporcjonalne do
jego wkładu pracy?

FELIKS BIŁOS

PZWS już przy klasie VIII lubież półmiliardera

Ogromnemu przedsięwzięciu, jakim jest
reforma polskiego szkolnictwa towarzy-
szą od pierwszych dni Państwowe Za-
łady Wydawnictw Szkolnych. W dwudzie-
siątnej działalności tej zasłużonej instytu-
cji, która przysporzyła naszej oświecie zaw-
ażnia, bo półmiliardowa ilość książek, udział
w dokonującym się przeobrażeniu szkoły pod-
stawowej jest na pewno jednym z najpowa-
żniejszych rozdziałów. Rozmawiamy o nim
z dyrektorem PZWS doc. dr. Tadeuszem Par-
owskim:

— Dzieci uczące się teraz w klasie VII
otrzymały przed dwoma laty komplety no-
wych podręczników, dostosowanych do pro-
gramów zreformowanej szkoły. Od tego cza-
su mamy obowiązek wydawania ich w peł-

nym nakładzie wynoszącym 7—8 milionów
egzemplarzy, kolejno dla klas następnych.
Zgodnie z założeniami reformy, według no-
wych programów, a więc i z nowych podręcz-
ników, uczą się już dzieci klas V, VI, i VII.
Podręczniki dla VIII klasy szkoły podstawo-
wej, która uruchomiona będzie we wrześniu
przyszłego roku, już są częściowo w druku.

— Choćby z uwagi na te milionowe nakła-
dy, dostarczenie każdemu dziecku kompletu
książek było zapewne przedsięwzięciem gi-
gantycznym...

— Naszym obowiązkiem i ambicją jest nie
tylko ilość, lecz i jakość. Zaczniemy od treści
i walorów dydaktycznych. Od paru lat zaję-

liśmy się poważnie teorią podręcznika. Współ-
pracujemy z Instytutem Pedagogiki, zbieramy
opinie u doświadczonych nauczycieli. Wydaj-
jąc podręczniki dla klas „zreformowanych”
przyjęliśmy zasadę konkursów zamkniętych:
z reguły zamawiamy opracowanie książki
w 2—3 zespołach autorskich. Jest to kosztow-
ny mechanizm, ale jeśli mamy zamiar wy-
dawać podręczniki nowoczesne, nie możemy
żałować wysiłku.

— Już na pierwszy rzut oka te właśnie
książki wydają się daleko atrakcyjniejsze od
swych poprzedniczek.

— Staramy się wyposażać je w kolorowe
wkładki, w niektórych dajemy kolor do wną-
trza, co nie tylko zdoła, lecz spełnia pewną
funkcję dydaktyczną. Np. w matematyce
uwypukla określone partie materiału.

— O ile wiem, zwiększyliście ilość książek
w twardych oprawkach.

— Tak jest. Jeszcze pięć lat temu sztywne
okładki otrzymywało zaledwie 3 miliony,
w zeszłym roku już 11 i pół miliona podręcz-
ników. Przy okazji chciałbym wyjaśnić, że
udoskonalenie zewnętrznej szaty podręcznika
wymagało przejścia na inną technikę druku,
sprowadzenia nowych maszyn i wielu innych
zabiegów. W trosce o trwałość i estetykę dru-
kujemy teraz książki szkolne na lepszym pa-
pierze.

— A na rodzicach i nauczycielach spoczy-
wa obowiązek przypominania dzieciom, że
wyprodukowana tak znacznym kosztem
książka musi, zgodnie z załączoną „metrycz-
ką”, służyć kolejno czterem rocznikom uc-
niów.

Rozmawiała:

IRENA SOLIŃSKA

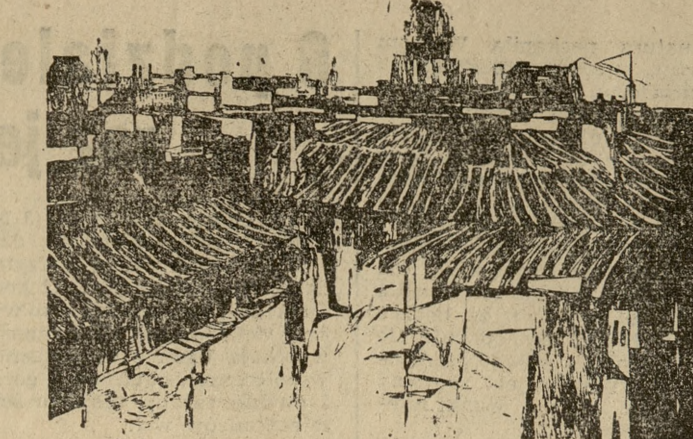
O d co najmniej dziesięciu lat, od historycznej wystawy młodych w warszawskim „Arsenale” problem młodej plastyki stoi w centrum uwagi naszej publiczności i krytyki artystycznej. Dopiero jednak bieżący rok stworzył nam okazję do bacznego i bardziej całościowego przyjrzenia się ich sztuce. W czerwcu w Sopocie zaprezentowali swój dorobek młodzi malarze, leżący niestety nie o wiele bliżej niż 10-letni stażem artystycznym. Obecnie w Poznaniu swój aktualny stan posiadania prezentuje młoda grafika polska.

Sopocka ekspozycja malarstwa (pisaliśmy o niej w „Głosie” 13. VI. br.) pokazała nam, że mamy zdolną, dobrze przygotowaną warsztatowo młodzież malarską, chociaż trochę jeszcze ubezwłasnowolnioną autorytetami swych starszych kolegów i profesorów. Graficy znaleźli się w lepszej sytuacji. Na wszelkie zmiany i przeobrażenia dokonujące się w świecie plastyki, graficy z restrykcjami reagują najszybciej. Nawróci do poiraczenia realizmu, do neoromantyzmu i pierwiastków narysowania, „treściowych” w Sopocie zaledwie został zaszyfrowany. Poznańska wystawa młodej grafiki zdaje się już w przybliżeniu preferować jak gdyby kierunek dalszego rozwoju całej plastyki polskiej.

Pełni do pewnego stopnia funkcję czułego barometru, rejestrującego zmiany dokonujące się w sztuce. Jest antyabstrakcyjna i prorealistyczna. Jest to jednak inny realizm, również antytradycyjny, unikający zarówno starej opisowości, jak i werysycznej dbałości o realia.

Wystawa nasuwa bardzo różnorodne skojarzenia, dekonstruuje różnorodne problemy artystyczne. Przede wszystkim mówi o zmierzchu abstrakcji, o wewnętrznej stabilizacji plastyki, o osłabieniu temperatury sporów artystycznych na rzecz dopracowywania się doskonałości formy, warsztatu.

Nas w Poznaniu przede wszystkim interesować jednak będzie, jak w konfrontacji z grafiką wszystkich środowisk twórczych kraju prezentuje się plastyka poznańska. W wystawie bierze udział 6 wystawców z Poznania. W tym dwóch tylko członków sekcji grafiki: Eugeniusz Maldziński i Leszek Kostecki, przy czym pierwszy z nich z wykształcenia jest rzeźbiarzem, a drugi malarzem. Brak specjalizacji w grafice na PWSSP od dawna zaczął dawać się we



Wanda Ficowska „Dachy Paryża” (linoryt)

Młoda grafika polska

znaki. Dopiero za 5 lat, kiedy to pierwsi absolwenci grafiki wyjdą na świat (specjalizacja ta ulworzona została w bieżącym roku akademickim) będzie można zapewne powiedzieć o niej coś konkretniejszego.

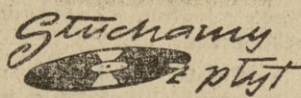
Przymiuc ten stan rzeczy jako usprawiedliwienie, trzeba jednak przyznać, że poznańska szóśćka nie wypadła na wystawie najgorzej. Wyprzedza ona konkurencję z wieloma mniejszymi środowiskami kraju, chociaż na pewno dość daleko jest jej do czołówek. Ton wystawy nadają: Kraków — Jackowski, Mianowski, Gaj, Łulomski, Warszawa (trochę słabsza jednak) — Delyniec, Borański, Rojewski oraz Toruń. A indywidualnie największą — oczywiście osobowość artystyczną tej wystawy — Józef Gielniak.

Grupa poznańska, jako znajdująca się trochę na uboczu, jest bardzo zróżnicowana, formalnie pozbawiona cech wspólnych, tworzących własną specyfikę. Maldziński i jego kontynuator debiutujący Eugeniusz Paschke reprezentują stylizację i zabawę ludowością i prymitywem, Leszek Kostecki ukazuje linoryt zamknięty w formule starego rytu prehistorycznego, Andrzej Jeziorowski nawiązuje do Wyciółkowskiego i Polańskiego w swych poetyckich i drobiazgowych pejzażach, Jerzy Rybaczek, wychodząc z abstrakcji, dochodzi do impresyjnej metaforyki. Tylko Jan Ber-

dyszak nieomal samotny na całej tej wystawie pozostał wierny abstrakcji.

Wystawa jest bardzo duża — prezentuje ponad 270 prac. Ani podział na okazy, ani na kierunki artystyczne nie umożliwiła tu jakiegokolwiek próby klasyfikacji. Na dobrą sprawę różnorodność kierunków formalnych nie rzuca się wcale w oczy. To, co nadaje ton tej wystawie, to jakiś zlekka zawalowany romantyzm i dymalizm wielu prac ubranych w wiruozerską i efektowną formę graficzną. Styl ten, jak sugerowała Halina Chrostowska na konferencji przedinauguralnej, stanowi odrębną specyficzną cechę polskiej szkoły graficznej notującej ostatnio poważne sukcesy na arenie międzynarodowej. W stylu tym, w dążeniu do niego leżeć będzie zapewne przyszłość polskiej grafiki. Jej wielkość i ranga artystyczna zależą jednak, jak sadzę, od jednego warunku. Od przeciwności, że wiruozeria formy może być tylko punktem wyjściowym, powszechnie obowiązującą zasadą, a nie celem samym w sobie, jak to jest jednak mimo wszystko w wielu jeszcze wystawianych tu pracach.

OLGIERD BŁAŻEWICZ



Laureatka I nagrody tegorocznej VII Międzynarodowej Konkursu im. F. Chopina Martha Argerich (Argentyna) gra I Koncert Fortepianowy e-moll op. 11 F. Chopina z Orkiestrą Symfoniczną Filharmonii Narodowej pod dyrekcją Witolda Rowickiego. Ponadto znakomita pianistka gra inne utwory Chopina: Scherzo cis-moll op. 39 oraz 3 mazurki a-moll, Asdur nr 2, fis-moll nr 3. Muza XL 265, 33 obr.

Artur Moreira-Lima (Brazylia), zdobywca II nagrody na VII Międzynarodowym Konkursie im. F. Chopina gra następujące utwory: Sonata b-moll, Nokturn Es-dur, Scherzo b-moll, Etюд F-dur, Etюд d-moll, Etюд g-moll oraz 3 Preludia, B-dur, g-moll, F-dur. Muza XL 266, 33 obr.

senkę? Plon niewątpliwie byłby obfity, a korzyść społeczna olbrzymia. Dużą pomocą w rozpowszechnianiu tych nowych pieśni byłyby tanie śpiewniki, płyty patefonowe, audycje radiowe, odpowiedni dobór repertuaru w szkolnym programie umuzykalnienia drużyn harcerskich, zespołów śpiewających.

Jest to sprawa niezmiernie ważna, stanowiąca jeden z niebłahych elementów wychowania patriotycznego. Pieśni tego rodzaju symbolizują przecież m. in. poczucie jedności narodowej, odpowiedzialności wspólnej za sprawę całego kraju. Żołnierskie umacniają więź młodego i starszego pokolenia z wojskiem ludowym, w jakimś stopniu zachęcają do służby w obronie kraju, budzą postawę żołnierską.

Ze społeczeństwo pieśni te ceni i łatwo sobie przyswaja, dowodzi duża ich żywotność, wielokrotnie większa od szlagierowych. Przecież w naszym starym i jeszcze żywym śpiewniku są takie, które liczą po sto, a nawet kilkaset lat. Po tej długiej drodze czasu zagubiły się nazwiska autorów, słowa uległy przekształceniu, lecz zasadniczy ich kształt zachował się po dzień dzisiejszy. To upoważnia do szacunku do nich, mieści się w nich przecież jakaś nie historia. Ale nie może ten mimo wszystko starożytny repertuar nie być selekcjonowany i uzupełniany nowymi formami kompozycyjnymi i treściami aktualnymi.

Nie szczędźmy groza na dobre kompozycje ani na ich popularyzację. To nie luksus, ale zawsze aktualna potrzeba.

PAWEŁ RZEMYK

Potrzebna patriotyczna piosenka

Szlagiery różnej maści zawsze robiły zauradne kariery. Byłyby tylko miały metrykę egzotycznego pochodzenia, byłyby tylko zaśpiewały je jakiś czarujący „ochrypliwiec” — wystarczy, by dać im poczesne miejsce w repertuarach estradowych, zabawowych i wycieczkowych. Mełodia czasem zupełnie przyjemna, ale słowa nierzadko bezradziejnie płytkie, jeżeli nie wręcz głupie.

Niepokoje mnie zjawisko niepomiernej zalewu tych szlagierów. Obserwuje się ich inwazję, która w jakimś stopniu na margines zepchnęła pieśni i piosenki o poważnym znaczeniu społecznym — patriotyczne i żołnierskie.

Tych ostatnich powstało w ostatnim okresie bardzo mało. Jakoś przycichły przepiękne utwory o oddźwięku i miłości ojczyzny. Tu i ówdzie jeszcze usłyszeć można piosenkę partyzancką lub wojskową, wyzwalającą kraj spod okupacji. Wykonanie zaś często razi nawet mało wybredne uszy.

Niektóre nowe melodie niezbyt dają się zapamiętać, trudne są do wykonania, już więc w swojej kompozycji skazane na niepowodzenie. Brak nowych utworów o ładnej melodii. Czyżby Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Oświaty, Państwowe Wydawnictwo Muzyczne nie stać było na konkurs dla kompozytorów i poetów na najlepszą tego rodzaju pieśń i pio-

Czy Ameryka Łacińska stanie się neokolonią USA?

W Rio de Janeiro w Brazylii trwają obrady ministrów spraw zagranicznych 18 krajów (z wyjątkiem Wenezueli) — członków Organizacji Państw Amerykańskich. Bierze w nich udział delegacja waszyngtońska z D. Ruskiem na czele. Jego obecność nadaje konferencji specyficzne piętno — określa tendencję i plany Waszyngtonu w stosunku do Południowej Ameryki. Dla ministra Ruska kraje te, to nie zwykłe pojęcie geograficzne, lecz teren ekspansji Waszyngtonu: wkład przeszedł 17 miliardów dolarów inwestowanych przez USA w różne przedsiębiorstwa i 4 miliardy dolarów wyciąganych rocznie z eksploatacji bogactw Ameryki Łacińskiej; zarazem kolosalny rynek zbytu dla przemysłu i rolnictwa USA. Z krajów tych czerpie przemysł USA naftę, rudę żelazną, kolorowe metale, w tym surowiec dla przemysłu atomowego.

Kraje Ameryki Łacińskiej, to typowy teren neokolonializmu północnych Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnioeuropejskich, głównie NRF. Bez względu na eksploatację bogactw Ameryki Łacińskiej spowodowała masową nędzę i inflację w większości tych krajów. Oazami są tylko Kuba i Meksyk, które wykazują postęp gospodarczy. Dość powiedzieć, że w Brazylii, według danych Międzynarodowego Funduszu Walutowego (IMF), wzrost ceny w stosunku do 1958 roku 17-krotnie, a brazylijski cru-

Nasz konkurs „Bądźmy zdrowi”

Istota walki profilaktyka

Medycyna może skutecznie walczyć z gruźlicą. Naturalnie, jeśli w tej walce pomoże całe społeczeństwo, umiające korzystać ze zdobyczy medycyny.

Każdy noworodek podlega szczepieniom ochronnym BCG. Mają one za zadanie zwiększyć w organizmie odporność na gruźlicę. Przymusowe szczepienia przechodzą wszystkie noworodki, dzieci i młodzież z ujemnym odczynem tuberkulinowym oraz te dzieci, które kontaktują się z chorym na gruźlicę. Przed kilku jeszcze laty, niektóre matki obawiały się szczepień. Dzisiaj orientują się dobrze, że wprowadzenie osłabionych prątków nie spowoduje żadnych przykrych następstw (zachorowań na gruźlicę), że wprost odwrotnie — uodpornia organizm.

Jednak odporność, wywołana jednorazowym szczepieniem, po jakimś czasie wygasa. Poddaje się wtedy dzieci próbie tuberkulinowej.

Jeśli wynik jest ujemny, szczepienie należy powtórzyć. Fachowo nazywa się to re-vaccinacją. Przechodzi się je w wieku: 2, 7, 12, 15 i 18 lat. Szczególną uwagę należy zwrócić na doszczepianie dzieci i młodzieży do lat 18, stykających się z osobami chorymi na gruźlicę. Podlegają one wtedy kontrolnemu odczynowi tuberkulinowemu co roku. A jeśli mieszkają wspólnie z chorym praktykującym — co pół roku. Szczepiony może zachorować na gruźlicę. Są to jednak wypadki bardzo rzadkie, a przebieg choroby jest znacznie łagodniejszy i można się z niej całkowicie wyleczyć.

Szczepienia masowe pozwoliły na niemal całkowitą likwidację ciężkich postaci gruźlicy wśród dzieci (takich, jak zapalenie oskrzeli, płuc czy gruźlica rozlana). Dowodem skuteczności szczepień jest również fakt, że w województwie poznańskim spada powoli liczba zachorowań na gruźlicę. W roku 1957 wynosiła ona 951, a w roku bieżącym 666. Wpływ szczepień daje się również zauważyć w zmniejszeniu liczby zachorowań osób od 15 do 40 roku życia. Obecnie najwięcej wykrywa się gruźlicy u osób starszych po 50 roku życia.

Szczepienia ochronne, to potężna broń. Może ochronić niejednego od przykrego dotknięcia leczenia zaawansowanej choroby. Trzeba umieć z tej broni korzystać.

USYNOWIENIE

Janina K. — Mam 22-letniego nieślubnego syna. Chciałabym bardzo aby miał nazwisko ojca. Jak to sprawę załatwić? Jako dowód posiadam list sprzed 23 lat.

RED. — Ustalenie ojcostwa dziecka można załatwić jedynie przez sąd. Z wnioskiem wystąpić może matka, do chwili jednak uzyskania przez dziecko pełnoletności — po tym czasie do sądu wystąpić może jedynie dziecko. W konkretnej sprawie — decydujące znaczenie może mieć posiadany przez Panią list. Sprawy o ustalenie ojcostwa — wolne są od wszelkich opłat sądowych. Właściwym jest sąd powiatowy w mieście zamieszkania syna. (2366)

ZMIANA RENTY

R. K. z Gostynia — Mam 54 lata. Od roku jestem na rencie (III grupy) pobieram 600 zł miesięcznie. Teraz dostałam pismo, że choroba nie powstała w pra-

cy, a z innych przyczyn i będę miała obniżkę renty. Słusznie?

RED. — Do III grupy inwalidów zalicza się osoba, będąca tymczasowo niezdolna do pracy, (w tym pełnym wymiarze godzin). Renta z tytułu inwalidztwa z przyczyn niż wypadku w czasie nieniu lub choroby zawodowej są niższe od rent pozostałych.

15-LECIE „MAZOWSKA”
Młodzi „Mazowszczy” — Od dawna istnieje w naszym kraju Zespół „Mazowszczy”.

RED. Zespół Pieśni i Tańca „Mazowszczy” został założony 15 laty przez Tadeusza Sygierańskiego. Ma już na swoim koncie 1500 występów, w różnych miejscach całego świata. Obecnie równie Zespołu jest p. W. Zimińska, która przygotowuje w tym programie piosenek starszych. (2511)

SOBOTA: 12.25 — „Podróż do Biarritz” film francuski 15.30 — „W świecie zwierząt” i tańce program z Rygi, 15.50 „Świat zwierząt” reportaż filmowy, 16.05 — dla nauczycieli „Świat człowieka a wychowanie” przed kamerą prof. dyr. B. Suchodolski, 16.30 — lekcja j. rosyjskiego, 17.40 — „Czarna rozmoowa”, 18 — mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej, 20 — „Pegaz” magazyn kulturalny, 20.45 — „Przyświeć po robocie” program rozrywkowy na Dzień Górnik, wśród wywawców: A. Janowska, H. Kunka, K. Sienkiewicz, T. Woźniakowski, J. Ofierski, Wiech, 22.30 sport, 22.35 — „Podróż do Biarritz” — film.

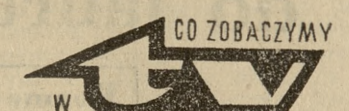
NIEDZIELA: 13 — „Największe widowiska świata” z cyklu „W świecie zwierząt”, 13.50 — „Jedzenie na łów”, 14.05 — z cyklu „Świat zwierząt”, 14.25 — reportaż z międzynarodowych zawodów samochodowych, 15.05 — „Lata i zdarzenia”, 15.20 — dla dzieci „Ula z II B”, 15.40 — „Przyświeć”, 16.05 — „Wojna Domowa”, 16.30 — mistrzostwa świata w gimnastyce artystycznej, 17.30 — „Przyświeć”, 17.50 — „Wojna Domowa”, 18.30 — z cyklu „Przyświeć”, 19 — „Wojna Domowa”, 19.30 — „Wojna Domowa”, 19.50 — „Wojna Domowa”, 20 — „Wojna Domowa”, 20.30 — „Wojna Domowa”, 20.50 — „Wojna Domowa”, 21.30 — „Wojna Domowa”, 21.50 — „Wojna Domowa”, 22 — Trybuna telewizyjna, sport.

W najbliższym tygodniu (29. XI — 5. XII) TV zapowiada m. in. transmisje teatralne i sportowe oraz program rozrywkowy z okazji Dnia Górnik.

PONIEDZIAŁEK 17. — dla młodych widzów „Karetka z niebieskim krzyżem” 17.25 — dla młodych widzów „Rozkosze łamania głosu”, 17.40 — „Miejsce dla waju”, 17.55 — z cyklu „Mysmy tam byli” program pt. „Zonglerzy stalowych szlaków” 18.20 — „Spacerkiem po kinach”, 18.50 — Magazyn Postępu Technicznego, 20. lekcja j. angielskiego, 20.20. — Teatr TV „Przygoda Pana Trapsa” powtórzenie sztuki F. Dürrenmatta, na podstawie powieści „Kraksa”, 22.05 — „Twoja ulica”.

WTOREK: 10 — „Niebo bez krat” film rumuński, 17 — dla dzieci kino „Ptyś”, 17.20 — dla dzieci „Zreczne ręce”, 17.50 — „21” teleturniej, 18.20 — „Od akapitu” 18.50 — „Spotkanie z przyrodą”, 20 — wywiad z przewodniczącym sejmowej Komisji Planu, Budżetu i Finansów, J. Kuleszą, 20.15 — hokej na lodzie CSRS — Szwecja.

ŚRODA: 10 — „Tajemnicza choroba” film z serii „Dr Kildare”, 17. — dla dzieci film z serii „Bolek i Lolek”, 17.10 — „Klaskon” magazyn motoryzacyjny, 17.30 — PKF, 17.40 z cyklu „Na zdrowie” 17.55 — Tygodnik Wiejski, 18.20 — Koncert Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska”, 18.50



— Wszelchnia TV, „Folklor a sztuka” rozmowa z prof. Julianem Krzyżanowskim 20 — „Szansa dla rachmistrzów”, 20.15 — lekcja j. rosyjskiego 20.35 — „Tajemnicza choroba” — film, 21.25 — „Światowid”, 22.15 — „Wózek” film TV polski z serii „Dzień ostatni, dzień pierwszy”.

CZWARTEK: 16.10 — Kurs rolniczy, „Jak zapobiegać zapaleniom w wymion u krów”, 17 — film z serii „Opowieści z dziełki”, 17.15 — dla młodych widzów „Zrobimy to sami”, 17.35 — „Nie tylko dla pań” 17.55 — „Temat z wariacjami” program muzyczny 18.25 — „Czwarta zmiana”, 18.55 — „Kwadrans zagadek” teleturniej, 20 — Kwadrans naukowy glob trottera”, 20.15 — Teatr „Kobra”, „Słyszycie? — znowu gra!” widowisko J. Włodana w reż. J. Kucińskiego, 21.25 z cyklu „Pod znakiem jakości”.

PIĄTEK: 16.35 — lekcja j. angielskiego, 16.55 — akademie z okazji Dnia Górnik 19 — „Wielokropek”, 20 — Echo Tygodnia, 20.15 — „Szczęśliwa droga” film prod. USA, 21.35 — „10 minut recenzji” 22 — Trybuna telewizyjna, sport.

nie wniesione pod obrady. Zdjęto je, skłonił Wenezuelę do udziału w konferencji, co zresztą się nie powiodło. Delegacja Waszyngtonu zmierza do zmiany kilku artykułów uchwalonego w 1948 w Bogocie regulaminu OPA, w szczególności punktu, który potwierdza prawo narodów do nie ingerencji obcego państwa w ich sprawy wewnętrzne. To potrzebne Waszyngtonowi, aby otworzyć sobie drogę do wtarczenia się w wewnętrzne sprawy Południowej Ameryki i utworzenia „stałych międzynarodowych sił zbrojnych”.

Konferencja w Rio de Janeiro potrwa 2 tygodnie. W tym czasie toczyć się będą zakulisowe naciski USA na opozycyjne kraje. Grunt ku temu przygotowała rada przedstawicieli sztabów armii amerykańskich w stolicy Peru, Limie. Jak donosi peruwiańska „Tribuna” na tej konferencji postulowano wspólną kontynentalną siłę zbrojną, które ma na siebie „wstrzymanie wpływu ideologii komunistycznej”.

Pismo to powatpiewa, czy plany Waszyngtonu zostaną zrealizowane. „Rio Wenezueli odzwierciedla nastroje amerykańskie wśród wielu członków konferencji. Już na początku obrad Rusk w wywiadzie prasowym dla brazylijskiego „Noticia” wspomni o „trudnościach” i zapowiedział możliwość zwolnienia następnego konferencji. Członkowie Organizacji Państw Amerykańskich punkt ciężkości obrad przesłali jednak na sprawy gospodarcze, które są najżywniejsze i najsilniejsze zagrożonych ekonomicznie krajów iberoamerykańskich.

FRANCISZEK HRYNIEWICZ

Pracownicy poszukiwani

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych w Między-
rzeczach zatrudni natychmiast 2 **TECHNIKÓW BU-
DOWLANYCH** z uprawnień. Po okresie prób-
nym mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie do
uzgodnienia na miejscu. W8178

Dyrekcja Zakładów Zbożowo-Młynarskich „PZZ”
w Ketrzynie, ulica Chopina 1, zatrudni **TRZECI
MEYNAŻY** w młynie pszenicznym. Wymagane świa-
dectwo mistrzowskie albo czeladnicze i co najmniej
trzy lata pracy na stanowisku młynarza walcowego.
Warunki pracy i płacy zgodnie z układem zbioro-
wym. W perspektywie jest możliwość uzyskania mie-
szkania spółdzielczego. Zgłoszenie przyjmuje się pod
wzajemnym podaniem adresów. W8179

Dyrekcja Terenowych Zakładów Gastronomicznych
w Słupsku, Al. Wojska Polskiego 1, zaangażuje **KIE-
ROWNIKA I ZASTĘPCĘ** restauracji w Białogardzie,
ZASTĘPCÓW KIEROWNIKÓW restauracji w Słupsku
oraz baru „Sam” w Sławnie i w Wałcu. Wymagane
wykształcenie średnie gastronomiczne, ekonomiczne
lub ogólnokształcące i kurs branżowy według pro-
gramu zatwierdzonego przez MHW. Staż pracy 4 la-
ta w zakładach gastronomicznych.

Jednocześnie zaangażujemy **KUCHARZY** z tytułem
kwalifikacyjnym z zawodu kucharza, **KUCHMI-
STRZÓW** z tytułem mistrza w zawodzie kucharza
w Kołobrzegu, Wałcu, Szczecinku i Białogardzie.
Zatrudnimy również 2 **KELNERÓW** posiadających
tytuł kwalifikacyjny w zawodzie kelnera — w Słup-
sku. W8292

Gospodarstwo Szkolne Golaszyn — przy Państwowym
Technikum Hodowli Roslin i Nasiennictwa w Boja-
nowie, pow. Rawicz, zatrudni następujących pracow-
ników:

1. **STARSZEGO OBOROWEGO** z pomocą od zaraz.
Wymagane 7-klasowe wykształcenie podstawowe,
kurs dla st. oborowych i kurs inseminatorski.

2. **OBOROWEGO** z pomocą od zaraz.
Wymagane 7-klasowe wykształcenie podstawowe
i ukończony kurs dla oborowych.

3. **TRAKTORZYSTĘ** od 1. I. 1966 r. Wymagany ukoń-
czony kurs uprawniający do tytułu traktorzysty rol-
niczego, mechanika, posiadającego pozwolenie
III kat. zawodowej.

4. **PRACOWNIKA BRYGADY POŁOWEJ** z pomocą od
1 stycznia 1966 r. Wymagany ukończony kurs na
tytuł „robotnika kwalifikowanego”.

Dla wszystkich pracowników mieszkania rodzinne
zapewnione. Podania wraz z odpisem świadectw pro-
simy składać osobiście w biurze gospodarstwa. W8147

Państwowe przedsiębiorstwo w Poznaniu poszukuje
pilnie pracowników:

1. **GŁÓWNEGO KONSTRUKTORA** branży metalowej
— specjalności w dziedzinie produkcji armatury
metalnej, metalizacji, oraz

2. **DWÓCH KONSTRUKTORÓW** ze znajomością za-
gadnień konstrukcji i konstrukcji osiowo-
wyrównowej. Wynagrodzenie według układu zbiorowego pracy dla
terenowego przemysłu metalowego. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K8116.

Dyrekcja Powszechnego Domu Towarowego w Poz-
naniu natychmiast zatrudni **KOBIETĘ**:

— **KIEROWNIKÓW PIĘTER** Domu Handlowego,
— **KIEROWNIKÓW STOISKA** branży: odzieżowej,
obuwicznej, ceramicznej.

Zgłoszenia należy kierować do Sekcji Kadr PPT,
pokoje 5, ul. Mielżyńskiego 14, w godzinach od 8-15.
K8218

Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lu-
boniu k. Poznania — przyjmują zaraz na dobrych
warunkach:

1. **MAGISTRÓW CHEMIKÓW**,
2. **EKONOMISTÓW** z wyższym wykształceniem,
3. **INŻYNIERÓW POMIAROWCÓW** do „akładowego
Laboratorium Badawczego,”

4. **KOMENDANTA Straży Pożarnej**,
5. **wysoko kwalifikowanego ŚLUSARZY REMON-
TOWO-MASZYNOWYCH**,
6. **CHEMIKÓW** ze średnim lub zasadniczym wy-
kształceniem do pracy w produkcji,

7. **MASZYNISTÓW** z uprawnieniami do pracy w ta-
borze kolejowym,
8. **MANEWRÓWYCH** z uprawnieniami do pracy w
taborze kolejowym,

9. **PALACZY PAROWOZOWYCH** z uprawnieniami
do pracy w taborze kolejowym,
10. **WYKŁADACZY gumy i WULKANIZATORÓW**.

Pisemne zgłoszenia kierować należy pod adres:
Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych — Dział
Skolenia i Kadr, Luboń k. Poznania, telefonów:
550-46, 550-47, 550-48 lub 550-07. K8096

Straciłmy serdecznego przyjaciela młodzieży
Stanisława Strugarkę

Koło Człuchowicków T. R. Z. Z. Ziemi
Koszalińskiej przy Technikum Samochodowym

Młodzież Grono Nauczycielskie Dyrekcja
TECHNIKUM SAMOCHODOWEGO
I ZASADNICZEJ SZKOŁY SAMOCHODOWEJ
W POZNANIU 12612g

Dnia 25 listopada 1965 r. zakończył swój
pracowity żywot, opatrzoną
Sakramentami św., naszą najukochańszą matką,
teściową, babcią i prababcią, sp.

KATARZYNA KOZAK
z domu NOWACKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.,
o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Winia-
rach.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Szydłowska 18 m. 1. 12614g

Dnia 24 listopada 1965 r. nieoczekiwanie za-
kończył swój pracowity żywot

Jan Wołowicz

W Zmarłym tracimy nieustraszonego, sumien-
nego pracownika, nieodżałowanego koleżkę, ser-
decznego przyjaciela.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.,
o godzinie 15.30 na Winiarach.

Zarząd Rada oraz wszyscy Pracownicy
SPÓŁDZIELNI INWALIDÓW NIEWIDOMYCH
„SZCZOTKARZ”
W POZNANIU 12622g

Dnia 24 listopada 1965 r. zmarła, opatrzoną
Sakramentami św., sp.

Leodegarda Schechtel

emerytowany zastępca profesora Państw. Wyż-
szej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, wykładowca
w Chórze Państw. Filharmonii pod dyrykcją
doc. Stefana Stuligrosza, b. prodziekan Wy-
działu IV PWM, b. wicedyrektor Państw. Śred-
niej Szkoły Muzycznej w Poznaniu, długoletni
wykładowca w poznańskich szkołach muzycz-
nych, członek SPAM, uczestnik kampanii wrześ-
niowej 1939 r., odznaczona Srebrnym Krzyżem
Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 27 bm.,
o godzinie 11 na cmentarzu solackim.
O czym zawiadamiają
pogrążone w ciężkim bólu
SIOSTRY z RODZINĄ

Poznań, Mickiewicza 27 m. 5. 12606g

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefon: 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76, w godz. 8.30-17.30; redaktor naczelnego 657-76, sekretarz redakcji 618-85; dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach renumeracji informacji udziela placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3, M-6

Praca

Lekarka przyjmie sumien na gosposię do dziecka (ze świadectwami). Trybunał-
ska 40, Grunwald. 12493g

Studia

Studentki udziela lekcji matematyki, fizyki. Gde-
czyk, Drzymały 16, tele-
fon 583-797. 12363g

Przyjmie zaraz opiekunkę
wyłącznie do dziecka. Józ-
wiak, Fredry 7 m. 1.
12601g

Nauka

Zakład Doskonalenia Za-
wodowego w Poznaniu,
ul. Kościuszki 57, wszyst-
kim zainteresowanym kan-
dydatom podaje do wia-
domości, że otwarcie
kursu spawania gazowego
— w celu uzyskania
książki spawacza — od-
będzie się w dniu 1 grud-
nia 1965 r., o godzinie 16.
K8223

Tańców towarzyskich wy-
ucza Adela Szczurkówna,
Poznań, Al. Marcinko-
wskiego 2a, parter. 12287g

Matematyki i polonistki
udziela pomocy w nauce
Trautnau 32 m. 21. 11041g

Zapisy na kursy pisan-
ia na maszynie i stenogra-
fii przyjmuje Woj. Dy-
rekcja Kursów Stow. Ste-
nografów i Maszynistek
w Polsce, Poznań, Chel-
mońskiego 7. 11528g

Profesor liceum udziela
lekcji: matematyki, chemii,
fizyki, rosyjskiego.
Telefon 664-02. 11787g

Kupno

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Antyczne przedmioty kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
11747g.

Kupię maszynę do mie-
lenia kości z motorkiem.
Płazek, Poznań-Naramo-
wice, Bożydara 78. 11757g

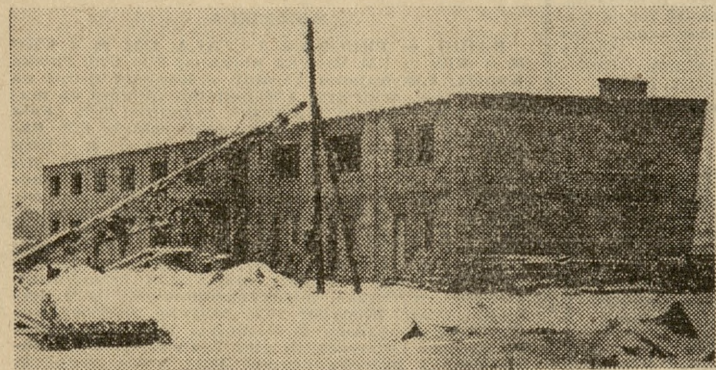
Kupię maszynę do pisa-
nia z długim walcem.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Grunwaldzka 19 dla
12540g

Pomost między miastem a wsią

W obecności kilkudziesięciu dziewcząt i chłopców, reprezentujących poszczególne organizacje i środowiska młodzieżowe województwa, podpisane zostało porozumienie w sprawie zacieśnienia współpracy pomiędzy zakładowymi organizacjami ZMS przy wrzesińskim „Tonsilu” i ZMW przy Kombinacie PGR Bieganowo. Imprezie patronowała Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych, a jej głównym inicjatorem była Komisja Młodzieżowa przy WKZZ.

O skupie zbóż w pow. szamotulskim

Nowe osiedle Gniezna



Pokrótce z Kalisza

SESJA NAUKOWA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE

Zjazd OSP w Obornikach

tle Gniezna

Fot. — J. Chlasta

LISTOPAD 27 sobota	Waleriana, Wirgil. Słońce: 7.33—15.46
---------------------------------	---

TEATRY

W POZNANIU

W WOJEWÓDZTWIE
LESZNO: — „Zemsta”.

KINA

F. B.

Cel: aktywizacja małych miast

„Wiklina“ daje przykład

Niebezpieczeństwo gołoledzi

Budowa szkoły w Zaniemyślu

W świetlicy Zasadniczej Szkoły Rachunkowości Rolnej w Łękniewie, Zaniemyśl odbędzie się w niedzielę 28 bm. uroczystość z okazji wmurowania kamienia węgielnego pod budynek nowej szkoły. Początek uroczystości godz. 15.

(na)

WYPADKI
tygodnia

skiego — g. 9—15.

Wszystkie gnieźnieńskie szkoły podstawowe biorą udział w 1001 grze

Rozwój turystyki motorowej w Polsce

dalekopisem

Z OBRAD WGID

dziennie, oprócz poniedziałków w ul. Grünwaldzka 248, telef. 635-31
godz. od 10—18; niedziele i święta — godz. 8—21 (w nocy — nagłe
— g. 10—17. wypadki).

Pleszewskie LZS-y
będą miały 2200 członków

W czynnie społecznym będą budowane boiska sportowe. Każdorazowo LZS będzie posiadał własne boisko. Niektóre wspólnie z miejscową szkołą. Wybudowany zostanie również Powiatowy Stadion Wieleński w Marszewie k/Pleszewa w czynnie społecznym, którego koszt wyniesie 1,5 mln. zł. Największą pomoc w budowie wykazał dotychczas PGR Marszew. (lki)

Piłkarskie plany 1966

Przeciwnikami naszych reprezentacji seniorów (I i II), młodzieżowej i juniorów będą piłkarze Anglii, CSRS, Bulgarii, Węgier, Szwecji, NRD, ZSRR i Maroka. Czy ktoś zechce ze spotkań przewidzianych w kraju odebrać się w Poznaniu?

Już dawno entuzjaści tej dyscypliny w stolicy Wielkopolski nie oglądali atrakcyjniejszego spotkania międzypaństwowego. (P)

Remis piłkarzy radzieckich w Brazylii

Przebywający na tournée w Brazylii piłkarze ZSRR, po remisowym meczu z Brazylią na największym stadionie świata Maracanã, w kolejnym pojedynku spotkali się w Belo Horizonte z reprezentacją okręgu Minas Gerais. Mecz zakończył się remisem — 0:0. (PAP)

Bez Fonfary

pujących terminach: 2 grudnia z Finlandią w Lauritsala, 3. XII. rewanż w Oulu, 5 i 6 XII ze Szwecją V w Boden, 8 XII w Oslo z Norwegią oraz 9 XII rewanż w Sarpsborg.

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania wypadki uliczne i w miejscach publicznych, tel. 637-35; nagle zachorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie — tel. 637-35.

WY: Główna 53 i Staroleńska 79.
 LEKARZ WETERYNARII —
 Miejska Lecznica dla Zwierząt,
 ul. Grunwaldzka 248, telef. 635-31
 — godz. 8—21 (w nocy — nagłe
 wypadki).